Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

KRAKOWSKI KURIER WIECZORNY

WOLNOŚĆ! PRAWORZĄDNOŚĆ! DEMOKRACJA!

Nr 171 NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Rok II

Adres Redakcji i administracji: Kraków, Mikołajska 3. Tel. 164-20 Redaktor przyjmuje w środy od godz. 18—19. Sekretarz redakcji codziennie od godz. 16—18.

„System demokratyczny jest najlepszą gwarancją przeciw samowoli i niesprawiedliwości władz, gwarancją bezpieczeństwa prawnego i wolności jednostki, ochrony człowieka i obywatela przed wszechpotęgą państwa".

Kraków, poniedziałek 27 czerwca 1938 r.

WIEDEŃ ODDANY „W OPIEKĘ"

2-BRYGAD S. A.

Hitleryzm czuje się wciąż niepewnie w anektowanym Wiedniu. Świad czy o tym poniższa wiadomość, w której czytamy o oddaniu władzy nad Wiedniem S. A.

Wiedeń. PAT. Kierownictwo gau wiedeńskiego wydało komunikat o nowym podziale organizacyjnym wiedeńskiej S. A., co jak zaznacza komunikat spowodowane zostało nowymi zadaniami, jakie mieć będą do spełnienia wiedeńskie oddziały szturmowe partii nar.-socjalistycznej. Będą one tworzyć odtąd dwie brygady, w skład których wchodzić będzie 206 oddziałów bojowych pieszych oraz 27 bojowych oddziałów nadzwyczajnych. Obie brygady rozlokowane zostana w Wiedniu w ten sposób, że jedna z nich pełnić będzie służbę we wschodniej części Wiednia, której przewódca zamianowany został dawny przewódca narod. socjalistycznego ruchu w Wiedniu Hanke, druga zaś będzie rozlokowana w zachodniej części miasta z przewódcą Seidlerem również byłym dawnym przewódca ruchu nielegalnego w Austrii na czele. Obie te brygady posiadać mają własne aparaty wywiadowcze, oddziały pionierskie, sanitarne oraz orkiestry. Komunikat podkreśla, że ta nowa organizacja S. A. w Wiedniu stwarza potężny czynnik dla zapobieżenia w przyszłości jakimkolwiek zamachom na ideę nar.-socjalistyczną.

Wiedeń PAT. Urzędowo donoszą o przeprowadzaniu generalnej „czystki" w austriackiej robotniczej kasie chorych i urzędach ubezpieczeń społecznych. Wydaleni zostali wszyscy urzędnicy, których przekonania nie odpowiadają ideologii narod.-socjalistycznej.

Ataki prasy japońskiej na Francję

Tokio PAT. Wpływowy dziennik tokijski „Yomiuri Szimbun" podtrzymuje zarzuty przeciwko Francji w sprawie udzielania przez to państwo pomocy Chinom.

Dziennik pisze, że ponieważ Czag-Kai-Szek używa wyspy Hainan, jako bazy morskiej celem szachowania działań japońskiej marynarki wojennej na morzach południowo-chińskich — bombardowanie tej wyspy stało się konieczne ze względów wojskowych, co nie upoważnia obcych mocarstw do interwencji.

Dziennik przypomina, iż Japonia uzależniła sprawę wyspy Hainan od wstrzymania dostaw materiałów wojennych dla marsz. Czankg-Kai-Szeka przez Indochiny, przyczym twierdzi, iż tego rodzaju transporty nadal są dostarczane do Czangsza i Hankou.

„Yomiuri Szimbun" zarzuca w związku z tym Francji nieszczerą politykę i chęć ukrywania pomocy dla Chin.

Wobec doniesień o usiłowaniach Paryża, mających na celu skłonienie Londynu do wspólnej akcji przeciwko Japonii na Dalekim Wschodzie celem uprzedzenia zajęcia wyspy Hainan przez Japończyków — pismo ostrzega Francję przed następstwami takiego kroku i składa na Paryż całkowitą odpowiedzialność za dalszy rowój wypadków.

Wypadek lotniczki Amy Johnson

Londyn. PAT. Podczas lotów szybowcowych na dzisiejszym święcie lotniczym w Walsall rozbił się szybowiec znanej lotniczki Amy Johnson. Lotniczka ocalała.

Zgnilizna obyczajowa w III Rzeszy

Berlin. W żeńskim obozie pracy w St. Michaolsdonn w Trzeciej Rzeszy stwierdzono zwiększającą się ilość ciężarnych oraz wenerycznie chorych. Z obozu pracy „A. H. Koog-Lager" musiano odstawić do szpitala 3 dziewczyny po spędzeniu płodu. Jak już donoszono, komendantka obozu Seedorf została zwolnioną z powodu utrzymania stosunku z młodymi dziewczętami.

Dziesięć lat za shańbienie rasy

Berlin. Berlińska Izba Karna Sądu Krajowego wydała niezwykle surowy wyrok na 23-letniego Wolfa Tappenberga, oskarżonego o przestępstwo zhańbienia rasy. Został on na posiedzeniu niejawnym skazany na 10 lat domu poprawy.

Marsz. Sławek w Racławicach

Warszawa. Przed poniedziałkowym posiedzeniem parlamentu, nowy marszałek Sejmu płk. Walery Sławek składał w dalszym ciągu przewidziane protokułem wizyty oficjalne, a na niedzielę udał się do Racławic, gdzie odbył szereg rozmów w gronie najbliższych swych przyjaciół.

Groźny pożar w kinie

Siedlce. PAT. Wczoraj wieczorem w kinie miejskim „Bajka" wybuchł groźny pożar, który został zlokalizowany po godzinnej akcji ratowniczej. Do szpitala odwieziono poparzonych i rannych 6 osób. Spłonęły wewnętrzne urządzenia kina. Straty znaczne.

Klub Demokratyczny w obronie mniejszości

Klub Demokratyczny w Wilnie wysłał w końcu maja b. r. do Pana Prezesa Rady Ministrów obszerny memoriał w sprawie obecnego położenia mniejszości na Wileńszczyźnie. Memoriał oparty jest na autentycznym materiale i przedstawia w konkluzji konieczność zasadniczej zmiany polityki władz administracyjnych w stosunku do mniejszości narodowych.

Konflikt o Sandżak Aleksandretty rozwiązany

Stambuł PAT. Premier turecki Dżelal Bayar oświadczył przedstawicielom prasy, że prawdopodobnie w ciągu tygodnia lub 10 dni zostanie ostatecznie rozwiązany konflikt o Sandżak Aleksandretty.

Jak twierdzą dzienniki tureckie, pomiedzy misjami wojskowymi — turecką a francuską zostało już osiągnięte porozumienie w kwestii granic Sandżaku. Pozostaje natomiast do załatwienia sprawa wkroczenia oddziału tureckiego celem utrzymania, wspólnie z wojskami francuskimi, porzadku w Sandżaku.

Jak donoszą z Antakii (Antiochii), prasa syryjska wyraża przekonanie, że Francja zgodzi się osatecznie na dopuszczenie wojsk tureckich na terytorium Sandżaku.

Samochód w którym jechała Greta Garbo i Stokowski uległ wypadkowi

Sztokholm PAT. Samochód, którym jechała Greta Garbo i dyrygent Stokowski uległ wypadkowi pod Sztokholmem. Samochód na zakręcie szosy wywrócił się. Greta Garbo jak i Stokowski wyszli z wypadku bez poważniejszych obrażeń.

90 samolotów chińskich dokonało nalotu na Nan-czang

Hankou PAT. Ze źródeł chińskich donoszą, że wczoraj doszło po raz pierwszy do starcia pomiędzy jednostkami japońskiej marynarki wojennej a wojskami chińskimi, broniącymi zapory koło Matang.

Bitwa trwała godzinę. Na frontach po obu stronach rzeki Yangtse nie zaszły żadne zmiany.

Londyn PAT. Reuter donosi, że 90 chińskich samolotów dokonało wczoraj nalotu na lotnisko Nanczang, stolice Kiangsi.

Gen. Cedillo -- targowiczanin Meksyku

(Od naszego korespondenta z Meksyku, który w roku ubiegłym nadsyłał nam stałe korespondencje, otrzymaliśmy powyższy list, wyjaśniający kulisy akcji spiskowej gen. Cedillo).

Bezpośrednim powodem wybuchu rebelii gen. Cedillo w Meksyku była niewątpliwie sprawa nafty. Decyzja rządu meksykańskiego, z gen. Cardenasem na czele, co do wywłaszczenia towarzystw naftowych, zmusiła je do oporu do szukania sprzymierzeńców, względnie do tworzenia kondotierskich organizacji na ich utrzymaniu będących. Taką właśnie kondotierską grupę stworzył z ich ramienia gen. Cedillo.

Rozdrażnienie towarzystw naftowych dosięgło swego szczytu, gdy żalazna ręka Prezydenta Cardenas'a podpisała notę dyplomatyczną, mocą której Meksyk zerwał stosunki z Wielką Brytanią. Powstanie gen. Cedillo miało wybuchnąć z końcem maja. Prezydent Meksyku generał Cardenas wyprzedził go jednak. W przeciągu 24 godzin wysłał od 15 pułków i kilka eskard samolotów celem otoczenia okręgu San Luis Potoni, — centrum powstania. Prezydent Meksyku sam stawił czoło sposkowcom w San Luis.

W chwili obecnej możemy stwierdzić, że całe państwo pozostało wierne swemu zwierzchnikowi konstytucyjnemu. Za rządem gen. Cardenesa stanął cały lud Maksyku, zdając sobie dobrze sprawę z istotnych kulisów akcji gen. Cedillo i z zamierzeń broniących się za wszelką cenę towarzystw naftowych. Ruch powstańczy w istocie rzeczy spalił na panewce. Sami rebelianci stwierdzili zreszta absolutne niepowodzenie, a działalność ich ograniczyła się do prowincji San Luis. Okręg ten został ciasnym pierścieniem wojsk rządowych zamknięty i niedługo już ognisko buntu, buntu stycznego, subwencjonowanego zostanie całkowicie zlikwidowane.

Rząd Meksykański posiada już do wody na to, że państwa obce udzielają pomocy powstańcom. Lotnicy gen Cedillo są Niemcami, a bomby pochodzą z fabryk niemieckich; stwierdzonym to zostało na podstawie wielu znalezionych bomb. Jeden z fabrykantów torped dla generała Cedillo jest austriackim nazi. Rząd posiada już dowody na to, że i Włochy faszystowskie udzielały pomocy gen. Cedillo.

Na podstawie informacyj dotąd posiadanych, należy liczyć się z tym że ruch powstańczy zostanie w krótkim czasie zgniecony. Rozumie sie, że fakt ten wzmocni jeszcze bardziej prestiż Generała Prezydenta Cardenasa wybranego w myśl zasad Konstytucji. Zaznaczyć należy, że życie w stolicy (Ciudad de Mejico, czyt. Sjuda Machiko) jest całkiem normalne. L. S.

Goebbels w Gdańsku

W niedzielę samolotem z Berlina przybył do Gdańska minister propagandy Rzeszy dr Goebbels, który w teatrze miejskim z okazji tzw. „Tygodnia kultury" wygłosił przemówienie. Ministra Goebbelsa oraz generała lotnictwa Prus Wschodnich Kellera powitał przywódca partii narodowo-socjalistycznej w Gdańsku Forster, stwierdzając, że przez kulturalną wspólnotę i współpracę Gdańska z wielką Rzeszą, czego zewnętrznym symbolem jest dzisiejsza uroczystość niemczyzna doznała w Gdańsku silnego podniesienia na duchu. W dowód wdzięczności Forster wreczył min. Goebbelsowi 20 starych gdańskich sztychów.

Gdańsk (PAT). W czasie manifestacji młodzieży w długim rynku, przemówił również krótko minister propagandy dr Goebbels, podkreślając na wstępie, że Gdańsk jest miastem o niemieckiej kulturze i gwarantką tej niemieckości jest młodzież. Niemieckość bowiem żyje w młodzieży zarówno w Rzeszy jak i poza jej granicami. Min. Goebbels zaznaczył w końcu, że przemawia do niemieckiej młodzieży gdańskiej w imieniu ludności Rzeszy oraz Führera.

Turcja inspirowana przez Berlin?

Paryż (PAT). Minister Bonnet przyjął w dniu dzisiejszym ponownie ambasadora Tureckiego w Paryżu Suada Dawaza. W kołach politycznych paryskich uważają za gadnienie Aleksandretty za niemal rozwiązane w rokowaniach francusko - tureckich. W związku z tym duże zainteresowanie wywołał w kołach politycznych Paryża gwałtowny atak komunistycznej „Humanite" przeciw polityce p. ministra Bonneta, który zmierza do porozumienia z Turcją za cenę ustępstw Sandżaku Aleksandretty na rzecz interesów Tureckich.

Publicysta dyplomatyczny „Humanite". deputowany Pery, uchodzący na terenie Francji za Porte Parole dyplomacji sowieckiej, występuje z ostrą krytyką postulatów tureckich, dotyczących Aleksandretty i Antiochii, oświadczając, że obecna Turcja nie zasługuje na ustępstwa, ponieważ polityka turecka jest inspirowana przez Berlin. Pery atakuje funkcjonariuszy francuskich w Syrii za nadmierne rzekomo sprzyjanie ludności tureckiej i staje wyraźnie w obronie interesów świata arabskiego, wysuwając zarzuty pod adresem Francji, że sprowadzi ona do oderwania całkowitego Sandżaku od Syrii i odstąpienia go Turcji. Wystąpienie Pery na łamach „Humanite" zrozumiane zostało w Paryżu jako inspiracja sowiecka, zwracająca się wyraźnie przeciw polityce tureckiej.

Włochy i Niemcy grożą Barcelonie

Paryż (PAT). Sprawozdawca dyplomatyczny „Paris soir" Sauervein donosi, że rząd włoski zawiadomił już w piątek z rana rządy angielski i francuski, iż najmniejszy atak samolotów czerwonej Hiszpanii na jakiekolwiek miasto włoskie potraktuje jako akcję wojenną. Niemcy miały w tej sprawie solidaryzować się całkowicie z Włochami. Oznacza to pisze Sauervein, że Włochy, a bezwątpienia jednocześnie i Niemcy w razie takiego ruchu uznaja, że maią swobodę podjęcia otwartych kroków wojennych przeciw rządowi republikańskiemu w Barcelonie.

Paryż (PAT). Z Avignon donoszą, że na tamtejszego konsula włoskiego Tangerini napadło w biurze konsulatu dwóch osobników, którzy pod groźbą rewolwerów o debrali mu około 800 franków.

OD WYDAWNICTWA!
Prosimy o uregulowanie należności tytułu zaległej prenumeraty.

Niezwykłe stanowisko endeckich związków pracowniczych

Warszawa. W sferach pracowniczych duże wrażenie wywołał fakt usunięcia się od współpracy w Pracowniczym Komitecie Uczczenia XX-tej Rocznicy Zdobytej Niepodległości Komitetu Obrony Praw Pracowniczych.

Centralna Komisja Porozumiewawcza Związków Pracowniczych, stanowiąca wspólną centralę pracowników państwowych, prywatnych i samorządowych zaprosiła do współpracy szereg związków, działających poza nią, jak związki pracowników kolejowych oraz wymieniony wyżej Komitet O. P. P. Stanowisko C. K. P. motywowane było chęcią nadania imponującego i jednolitego charakteru wystąpienia ogółu pracowników w XX-lecie odzyskania Niepodległości.

W dniu 24 czerwca br. zwołane zostało ogólne zgromadzenie przestawicieli wszystkich związków pracowniczych, na które przybyli również przedstawiciele Komitetu Obrony Praw Pracowniczych.

W czasie zebrania przedstawiciele K. O. P. P. złożyli oświadczenie, iż K. O. P. P. uważa, że uczestnictwo XX-lecia, jako wyraz o powszechnej radości, nie może być łączone z żadną obniżką uposażeń pracowników. Natomiast K. O. P. P. uważa, że uczczenie tej rocznicy winno się wyrazić dla pracowników dobrodziejstwem w wyświadczonym w formie ustawy amnestyjnej, cofnięcia krzywdzących przeniesień i t. p.

W związku z powyższym przedstawiciele K. O. P. P., przeciwstawili się kategorycznie propozycji C. K. P. zebrania odpowiednich funduszów na dozbrojenie armii i budowę szkół, drogą przymusowej składki.

Po opuszczeniu zebrania przez przedstawicieli K. O. P. P. delegaci związków pozostałych potępili stanowisko tej delegacji, stwierdzając, że sprawa uczczenia Niepodległości nie może być łączona ze sprawą normalnej walki związków pracowniczych o poprawę bytu. Następnie Komitet jednomyślnie uchwalił zbiórkę na rzecz uczczenia rocznicy w wysokości ¼% poborów miesięcznych do zł 160. — ½% do 600 zł — i 1% ponad zł 600.— w ciągu 4-ch miesięcy. Dalej ustalono, że 2/3 uzyskanych sum przeznaczone zostanie na F. O. N., zaś 1/3 na budowę szeregu 7-miu oddziałowych szkół powszechnych imienia Prezydenta I. Mościckiego. Wreszcie powołany został Komitet, w skład którego weszło wokoło 80 przedstawicieli 42 związków zrzeszonych w C. K. P. oraz przedstawiciele szeregu innych związków ze Związkiem Maszynistów Kolejowych na czele.

Jak wiadomo K. O. P. P ulega wpływom endecji. Sam fakt nie wymaga komentarzy.

Czy zamach na króla Anglii

Paryż (PAT). Agencja Havasa komunikuje: wedle „Petit Paris" Markiz de Revalso, oskarżony w aferze szpiegowskiej wykrytej ostatnio w Biarritz, miał donieść „policji o spisku terrostycznym. „Petit Parisien" pisze: „dowiadujemy się, że markiz de Revalso miał poinformować, że z okazji przybycia do Francji królewskiej pary brytyjskiej przygotowano zamach terrorystyczny, przy czym wymienił nazwiska głównych uczestników przygotowującego się zamachu".

Znowu bomby w Palestynie

Tel - Awiw (PAT). W okolicach Jaffy i Tel-Awiwu doszło dziś do rozruchów.

Rzucono dwie bomby, które wyrządziły duże straty. Rannych jest 4 Żydów i 7 Arabów, w tym czterech bardzo ciężko.

Dwaj Żydzi ranni w czasie bojki w ubiegły czwartek, zmarli w dniu dzisiejszym.

Francja ma udzielić pomocy Chinom

Tokio (PAT). „Asahi szimbun" donosi, że członkowie Rządu marsz. Czang-Kai-Szeka stale obradują na terenie koncesji francuskiej w Hankou. Ten sam dziennik donosi, że w najbliższych dniach przybyć ma do Hankou ambasador francuski Naggiar, który pod pozorem odwiedzin tamtejszej kolonii francuskiej ma zamiar przeprowadzić rokowania z przywódcami Kuomingtangu w sprawie dalszej pomocy francuskiej dla marsz. Czang-Kai-Szeka.

Szanghaj. (PAT). Dziś zrana japońska marynarka wojenna i siły zbrojne powietrzne wznowiły działalność po przerwie spowodowanej niepomyślnymi warunkami atmosferycznymi. Samoloty japońskie intensywnie bombardowały stanowiska i koncentracje przeciwnika wzdłuż obu brzegów Jang-tse. Eskadra japońska bombardowała również koncentracje wojsk chińskich w pobliżu m. Forming (północno - zachodnia część prowincji Kiangsu). W Chinach południowych samoloty japońskie bombardowały szosę Kanton — Koulun oraz linię kolejową łączącą te dwa miasta.

Zniesienie instytucji lekarzy domowych... w Łodzi

Niedawno temu pisaliśmy na marginesie posiedzenia Rady Ubezpieczeń Społecznych, że należy przywrócić dawny, jeszcze lepiej uprawniony system wolnego wyboru lekarza w ubezpieczalniach społecznych, gdyż tylko wtedy ubezpieczony będzie wiedział, że czerpie korzyść z lecznictwa ubezpieczalni.

Dyrektor Departamentu ubezpieczeń społecznych p. Dr Dybowski, zachwalał gorąco system lekarzy domowych, twierdzą że dzięki niemu nastąpiło zbliżenie się do ubezpieczonych i podniesienie ich stanu zdrowotnego.

My byliśmy od pierwszej chwili i nadal jesteśmy odmiennego zdania. Lekarz domowy przedzierzgnął się w urzędnika administracyjnego, który poświęca gros swego czasu na zapiski kancelaryjne. O skrupulatnym, poważnym badaniu nie może być mowy, mimo najlepszej woli i wiedzy choćby lekarza — społecznika. Lekarz koncentrujący swą uwagę na administracyjnych czynnościach, bacząc głównie na to, by nie przekroczył pewnych biurokratycznych zarządzeń, często antyspołecznych, wymierzonych przeciwko interesowi zdrowotnemu ubezpieczonego, — taki lekarz, któremu ciągle grozi kara pieniężna w formie potrącenia od uposażenia, za niedopełnienie natury administracyjnej,—nie może poświęcić choremu tyle czasu i uwagi, jak to jest koniecznym z punktu widzenia o bowiązku lekarskiego i zdania ubezpieczonego. Pomijamy w tej chwili kapitalne zagadnienie nadmiernej ilości wizyt chorych, przymowanych w małym, niedostosowanym do potrzeb gabinecie prywatnym lekarza i wizyt składanych w mieszkaniu ubezpieczonych, pomijamy kwestię niemożliwości zapisywania właściwych lekarstw, płacenie za wizyty i lekarstwa. Ograniczamy się w tej chwili do samej zasady instytucji lekarza domowego, która wedle zapowiedzi autorów jej wprowadzenia, miała uszczęśliwić i usprawnić system lecznictwa.

Otóż nie bardzo musiał się on ukazać skutecznym i korzystnym, skoro łódzka Ubezpieczalnia Społeczna postanowiła w najbliższym czasie zorganizować system lecznictwa, przyczem zniesiona zostanie instytucja lekarzy domowych.

W miejsce 120 obwodów lekarzy domowych utworzonych zostanie 25 rejonów lekarskich. W każdym rejonie ordynować będzie do 12 lekarzy, a przyjmowanie pacjentów odbywać się będzie w ogólnych ambulatoriach, przyczem będą oni mieli prawo wolnego wyboru lekarza. Czynności kancelaryjne wykonywać będą specjalni urzędnicy, po kilku w każdym ambulatorium.

Czyli jest to właściwie pomoc dodatnego systemu lecznictwa, z tą różnicą, że dawniej wszystko to było skoncentrowane w jednym gmachu, co miało to tę dogodność, że pacjent mógł w razie potrzeby udać się za jednym razem do kilku lekarzy specjalistów.

Zachodzi pytanie, czy tylko w Łodzi nastąpić ma zarzucenie „nowoczesnego" systemu leczenia, czy nie lepiejby było, gdyby Min. Opieki Społecznej — bez długich ceregieli przyznało się do błędu i we wszystkich ubezpieczalniach przywróciło system wolnego wyboru lekarza.

Ale to nie wystarczy. Nawet najgenialniejszy lekarz — społecznik nie zdoła chorego wyleczyć, lub praktycznie przed chorobą ustrzec, jeśli nie będzie mu wolno zastosować tych wszystkich środków zapobiegawczych, które choremu są niezbędnie potrzebne, jeśli biurokratyczne „zalecenia" zmuszą go na dzień przed ukończeniem się praw świadczeniowych ubezpieczonego, przerwać leczenie pod sankcją ponoszenia osobistych strat materialnych za „przekroczenie" niekorzystnej dla ubezpieczonego ustawy scaleniowej.

Toteż obok zniesienia instytucji lekarzy domowych, znieść trzeba całą antyspołeczną ustawę scaleniową, znieść wszelkie nieuzasadnione ograniczenia dla ubezpieczonych i przywrócić w rzeczy samej te dla nich uprawnienia, z jakich pozwalała im korzystać ustawa w kasach chorych z roku 1920.

Tak, z roku 1920! W porównaniu do obecnej ustawy, była ona dobrodziejstwem dla ubezpieczonych. A ubezpieczenia społeczne wtedy spełniają swą funkcję społeczna, jeśli służą tym, dla których zostały wprowadzone. Nie dygnitarzom!

Ijan

Bomby w „Słowie"

Jak wiadomo, 10 dni temu rzucono do gabinetu redaktora popularnego organu p. p. Radziwiłłów i Mackiewiczów, „Słowa" dwie petardy, które nikogo i nic (poza szybami) nie uszkodziły. Tejże nocy rzucono petardę do mieszkania tegoż redaktora, Stanisława Mackiewicza, vulgo „Cata". I tutaj większych szkód nie było. Sprawców dotychczas nie wykryto.

Petardy, zamachy, nie wykryci sprawcy — wszystko to już się porządnie znudziło. Ale w wypadku ze „Słowem" są pewne momenty ciekawsze. Przede wszystkim, ofiara (a może raczej bohater) zamachu, Mackiewicz zabawia się w Sherlok Holmes'a, usiłując wydedukować sprawców zapomocą metody eliminacji; pisze on:

Kogo należy eliminować.
Naszem zdaniem:
bolszewików, bo ci robili zamach, gdyby go robili, już nie na niby, narodowców, zarówno endeków, jak oenerowców, bo ci nie mają powodu zasypywać mnie wybuchowym papierem, ludowców, żydów, socjalistów, bo ci dzielów terrorystycznych nie uprawiali, a watpię, aby od mojej szanownej osoby je rozpoczynali.

I tyle. Jak widzimy, eliminacja ta objęła poważną ilość polskich ugrupowań politycznych. W gruncie rzeczy, poza jej granicami pozostał tylko jeden, dawniej jednolity, dziś rozbity obóz t. zw. sanacji, czyli m. in. lewica potriotyczna", O. Z. N., „Jutro Pracy" i... last non least, konwatyści. To ostatnie jest bardzo znamienne. Czemużto pan Mackiewicz nie wyeliminował z pod podejrzenia konserwatystów? Czyżby, czyżby...?

Inna rzecz znamienna, to dziwna potulność „Słowa".

Miejscowa urzędówka ozonowa, „Kurier Wileński", od niepamiętnych czasów użerająca się ze „Słowem", zamieściła wzmiankę o petardach, gdzie znajdujemy fragment:

„Słowo" w relacji o nocnym wypadku zadrwiło z „zamachowców", zarzucając im nawet brak odwagi i podając dokładne godziny, kiedy można rzeczywiście dokonać zamachu na życie redaktora.

Widocznie wierzę w to, że „zamachowcy" nie korzystają ze wskazuwek „Słowa", wobec przestrogi autora tej relacji, że redaktor Mackiewicz posiada przy sobie pistolet. Trochę naiwnie!...

...Dalsze śledztwo prowadzone jest intensywnie. Wszystkich interesuje bowiem w jakim celu zainscenizowano te trzy wybuchy.

To nie my podkreśliliśmy ten moment inscenizacji. Zrobił to „Kurier Wileński". Rzecz znamienna, że „Słowo" od lat nie puszczające płazem, ani jednego docinka ze strony swego nieporadnego przeciwnika, tym razem zagryzło wargi i siedzi cicho. Następnego dnia, zachęcony tym milczeniem „Kurier Wileński" ponowił atak jeszcze wyraźniej, ale „Słowo" wytrwało w milczeniu.

A tymczasem „śledztwo prowadzone jest intensywnie". To znaczy, że są wszelkie dane, iż te trzy petardy ozdobią szafę archiwum śledczego, gdzie się mieszczą zagadki niedorozwiązania. Położą je zepewne tuż obok ich wielkiej kuzynki, bomby, która miała rozsadzić p. Adama Koca.

j

Mimochodem

Trzymał kozak tatarzyna a tatarzyn za łeb trzyma...

Niemieckie Biuro informacyjne zaprzecza pogłoskom rozpowszechnianym przez prasę zagraniczną, jakoby szef policji niemieckiej Himmler podawał ujemne wiadomości. o faszystowskiej Italii, Mussolinim i stosunku policji niemieckiej do włoskiej, oraz jakoby policja niemiecka miała pretensję do policji włoskiej...

Oczywiście, kto chce niech wierzy tym zaprzeczeniom. Ale sam fakt, że na rozkaz Goebbelsa niemieckie biuro informacyjne musiało zaprzeczyć wiadomościom prasy zagranicznej, wskazuje na to, że jednak na dnie tych rzekomo tendencyjnych pogłosek, spoczywa sporo prawdy.

Mimo obustronnych wizyt, jakoś Mussolini „nie może Hitlerowi zapomnieć sprzątnięcia mu sprzed nosa protektoratu nad Austrią.

Od tego czasu coraz bardziej chłodnieje miłość niemiecko-włoska.

Himmler, szef policji niemieckiej, nie zna się na kunsztcie dyplomatycznym. Nie bawi się w żadne gierki. On wie tylko, że Włochy zaczynają się powoli odwracać od swego współpartnera, że wobec grożącego im załamania wewnętrznego, zaczynają załosnym okiem spoglądać w stronę Anglii, gdzie się spodziewaja ratunku. I, to mu wystarczy, by odpowiednio skralifikować reżym faszystowski. Wystrzelił, sądząc, że w ten sposób oddaje przysługę hitleryzmowi, że zdobędzie poklask wodza.

I, jakie to charakterystyczne: szef palicji jednego kraju dyktatorskiego krytykuje policję drugiego kraju dyktatorskiego, wyraziciel reżimu hitlerowskiego wypowiada ujemne sądy o reżimie faszystowskim, a wiec o ustroju opartym na tych samych zasadach.

Szkoda, że prasa zagraniczna nie przytoczyła bliższych szczegółów tej antyfaszystowskiej krytyki kierownika hitlerowskiego „Gestapo". W każdym razie jedno jest pewne: zaprzeczenia niemieckiej prasy o pretensjach „Gestapo" do policji włoskiej mają uzasadnienie swoje w obawie przed tym, by włoska policja nie odwzajemniła się przypadkiem hitlerowskiej policji w ten sposób, że ogłosi tło i szczegóły inspirowanego przez jedno z państw europejskich zabójstwa króla jugosłowiańskiego Aleksandra i ministra Barthou.

Może udało by się z łatwością szefowi włoskiej policji wykazać, że palce Himmlera maczały w tym „zbożnym" dziele ręce...

Pan Himmler dość często przebywał w Monachium, gdzie miały — zdaniem autora sensacyjnej książki Wilhelma Herzoga, p. t. „Barthou", czynione być przygotowania do tej zbrodni.

Więc prasa niemiecka przyspieszyła z zaprzeczeniami bardzo sympatycznymi, ale przez to nie przekonała niezależnej opinii o nieprawdziwości doniesień prasy zagranicznej, przy pominającej szefowi policji hitlerowskiej p. Himmlerowi krytykowanie Mussoliniego i policji włoskiej.

Zaś cała ta zabawna historia z upadunkiem p. Himmlera przypomina dość starą anegdotkę, przytoczoną w tytule: trzymał kozak tatarzyna a tatarzyn za łeb trzyma...

Albo: wart pac pałacu...

Ster

Okupacja kopalni „Viktoria"

w Zagłębiu Dąbrowskim

Na kopalni „Viktoria" w Gołonogu w Zagłębiu Dąbrowskim wybuchł strajk całej załogi razem z urzędnikami w ogólnej liczbie 400 ludzi. Robotnicy okupują podziemia i powierzchnie kopalni.

Głównym podłożem strajku jest zamiar unieruchomienia kopalni z powodu „wyczerpania się pokładów".

Ponieważ Konwencja zajęła nieugięte stanowisko w rękach robotników pozostał ostateczny środek walki o swój warsztat pracy strajk okupacyjny.

Zamknięcie kopalni równałoby się skazaniu na głód, na nędzę i poniewierkę 400 rodzin robotniczych.

Sekretarz Centr. Zw. Górników b. poseł Stańczyk bawi w tej sprawie w Warszawie. Prowadzi on rozmowy z dyrekcją Dep. Górn.-Hutniczego.

B. poseł Stańczyk oświadczył, że konflikt na kopalni „Viktoria" może się stać zarzewiem do ogólnego konfliktu w Zagłębiu Dąbrowskim.

Akcja strajkowa trwa.

Ludowcy i PPS. razem

Pomiędzy kierownictwem Stronnictwa Ludowego, a przywódcami Polskiej Partii Socjalistycznej są prowadzone rozmowy, aby w manifestacjach „Czynu Chłopskiego" obie partie wzięły wspólny udział. Nie ulega wątpliwości, że rozmowy te dadzą wynik pozytywny i w manifestacjach w dniu 15 sierpnia wezmą udział razem ludowcy i PPS. pod hasłem: „Czynu Chłopsko-Robotniczego".

Posiedzenie organizacyjne Stronnictwa Demokratycznego

W dn. 29 bm. w Warszawie odbędzie się pierwsze posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Stronnictwa Demokratycznego. Na posiedzeniu tym będzie przewodniczył senator Mieczysław Michałowicz.

Rozgłośnie Wolności prowadzą akcję antyhitlerowską na terenie Rzeszy

Na pograniczu Polski w okolicach Ujścia obywatele polscy od paru już dni słyszą tajną radiostację pracującą na terytorium Rzeszy na falach krótkich długości 30,8 i 20,8 m.

Tajemnicza radiostacja rozpoczyna swe transmisje każdego wieczoru o godzinie 10-tej. Audycję tę słychać bardzo słabo gdyż są przerywane silniejszymi stacjami. Audycje są antyhitlerowskie, szczególnie ostro piętnują stosunki w obozach koncentracyjnych.

Audycje rozpoczynają się hasłem „Hier ist der Freiheitsender" („Tu rozgłośnie Wolności), a kończy sie formułą „Pomimo prześladowań „Gestapo", kontynujemy naszą walkę o wolność. Do usłyszenia nazajutrz o 10 wieczorem".

„Naprawa wydaje dziennik"

W kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że już w najbliższym czasie koła „Naprawy" przystąpią do wydawania dziennika.

„Naprawa" miała już kilkakrotnie zamiar powołać do życia pismo codzienne, zawsze jednak ostateczna decyzja uległa odroczeniu.

Obecnie natomiast w związku z pewnymi ogólnymi planami politycznymi i organizacyjnymi — „Naprawa" ma zamiar ostatecznie sprawę tę sfinalizować. Nie wiadomo tylko, czy „Naprawa" zechce założyć nowe pismo, czy też obejmie któreś z istniejących.

Przodownik straży granicznej i adwokat lwowski aferzystami

Lwowski wydział śledczy, rozpoczął dochodzenia w sensacyjnej aferze której bohaterami są ludzie lepszego pokroju, jak przodownik straży granicznej Stefan Konopacki i adw. dr Natan Scharge.

Konopacki przeprowadził rewizje w sklepie przy ul. Kościuszki i zakwestionował sztukę sukna pochodzącą rzekomo z kradzieży, oraz zapowiedział wszczęcie dochodzeń karnych.

Za parę godzin po rewizji zgłosił się do właściciela sklepu adw. Scharge i zaproponował załatwienia sprawy za 1000 zł. Kupiec zgłosił się w biurze straży granicznej i wszystko powiedział.

Po przeprowadzeniu dochodzeń wstępnych Konopackiego aresztowano, zaś adwokat Scharge znikł ze Lwowa. Dopiero po paru dniach zgłosił się sam do prokuratora, który wydał nakaz aresztowania go. Prawdopodobnie aresztowani aferzyści mają jeszcze na sumieniu szereg innych przestępstw tego rodzaju.

Zjazd młodzieży akademickiej

W lipcu b. r., w Krakowie odbędzie się ogólny Zjazd Ogniska Akademickiej Młodzieży Ludowej. Na Zjeździe tym mają być dyskutowane sprawy utworzenia Ogólnopolskiego bloku Młodzieży Akademickiej. Do tego bloku wchodziłyby wszystkie odłamy młodzieży o zabarwieniach demokratycznych, a mianowicie. mło dzież ludowa, akademicy socjaliści, akademicy syndykaliści, akademicy demokraci i wiele innych pomniejszych ugrupowań akademickich przejawiających działalność na wyższych uczelniach w Polsce.

Świtalski znowu na widowni

Jak się dowiaduje Ag. „Echo", były marszałek sejmu, a ostatnio wojewoda krakowski Kazimierz Świtalski po dłuższym okresie przebywania w zaciszu ma z powrotem powrócić do czynnej pracy politycznej i objąć jedno z wyższych stanowisk w administracji państwowej.

Emeryci stawiają ołtarze

Ag. „Echo" podaje: W sferach politycznych stolicy rozeszła się pogłoska, że szereg działaczy dawnego B. B. W. R. chce uczcić powrót na widownię marszałka Sławka urządzeniem specjalnego zebrania akademii. Na bankiecie jaki się ma odbyć po zebraniu, ma być wygłoszonych szereg mów o wielkim jak mówią, znaczeniu politycznym.

Procesja butelek

W małej miejscowości francuskiej Boulbon nad Rodanem odbyła się ostatnio doroczna procesja, nazwana „procesja butelek", powtarzana od wieków według niezmiennego ceremoniału. Uczestnicy procesji trzymają podczas drogi butelki napełnione winem. Po przybyciu procesji do starej miejscowej kapliczki, proboszcz udziela błogosławieństwa, po czym każdy z obecnych opróżnia swą butelkę do połowy, czyniąc to z należytym umiarem. Pozostałe wino ulega pieczołowitej konserwacji, gdyż mieszkańcy Boulbon przypisują temu napojowi własności lecznicze przeciwko gorączce i niedomaganiom żołądka. Cała, niezwykle malownicza uroczystość jest pozostałością z czasów, kiedy wi no uważano za „dar niebios"

Rokowania handlowe z Italią odłożone

Warszawa. Zapowiadane na koniec czerwca rokowania handlowe polsko-italskie zostały przełożone na jesień. Przyczyną jest przedłużanie się rozmów wstępnych. Pertraktacje dotyczyć miały stosunków handlowych pomiędzy Polską i Italią oraz spraw turystycznych.

Przygotowania do handlu z Litwą

W związku z mającym nastąpić w najbliższym czasie rozpoczęciem rokowań handlowych polsko-litewskich duże nadzieje na eksport pokładają sfery przemysłowo-handlowe północnej Polski. W tych dniach wyrusza z Wilna większa grupa handlowców wileńskich, celem zorientowania się na miejscu w możliwościach handlowych polsko-litewskich. Przemysł znów białostocki przygotował nawet wieksze partie wyrobów włókienniczych, na użytek rynku litewskiego. W jakie jednak sposób rozwina się stosunki handlowe między Polską a Litwą pokaże już najbliższa przyszłość.

Jakie są warunki pracy w hutach szklanych

Warszawa. Pertraktacje w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla 14 hut białoszklarskich zostały ostatnio odroczone do czasu zbadania w poszczególnych hutach płac i warunków pracy. W związku z tym delegat przemysłu szklanego obiczdża obecnie wszystkie zainteresowane zakłady, badając tą sprawę na miejscu. Wznowienia rokowań o umowe zbiorową nie należy się spodziewać przed upływem połowy lipca.

Nasze Konto P. K. O. 408.727

Maszyny z Francji dla nowej elektrowni w C. O P.

Warszawa. We Francji zamówione zostały już maszyny elektryczne dla nowej elektrowni w Nisku, na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego. Jak wiadomo, elekrownia ta budowana jest dzięki uzyskaniu przez Polskę 14-milionowej pożyczki francuskiej.

Działaczom Stronnictwa Ludowego umorzono śledztwo

Warszawa. Okazuje się, że umorzenie śledztwa za zajścia w czasie strajku chłopskiego objęły wszystkich czołowych działaczy Stronnictwa Ludowego. Tak p. Gruszka, jak p. red. Bielenin, kpt. Schramm prof. Kot i mgr. Mierzwa są członkami Rady Naczelnej. P. Gruszka jest prezesem Rady Naczelnej, członkiem N. K. W. i prezesem zarządu okręgowego na Małopolskę. Prof. Kot — skarbnikiem N. K. W., red. Bielenin — skarbnikiem Zarz. Okr. Małop. i redaktorem „Piasta", mgr. Mierzwa — sekretarzem Zarz. Okręg. na Małopolskę, kpt. Schramm — członkiem Zarz. Okr. na Małopolskę.

Kiedy wystawiono pierwszą polską operę

Mija 160 lat wystawienia pierwszej opery z polskim tekstem. Działo się w 1778 r. Była to (nomen omen) „Nedza uszczęśliwiona" autor jej, znany wówczas muzyk Kamiński był pochodzenia ... Słowakiem. Operę wystawiono w Warszawie w ówczesnym Teatrze Narodowym na Placu Krasińskich.

Czytajcie „albo-albo"

CZERWIEC
27
poniedziałek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE
Straż ogniowa 121-11
Zegarynka 98
Poczt. biuro siec. 143 00
Centr. międzym. 37
Informator telef. 137-06
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150 76
Centr. wodociąg. 171-92
Pogotowie rat. 111-11,

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Poniedziałek, Władysława

Teatr

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO

Dziś w poniedziałek z powodu prób generalnych przedstawienia nie będzie.

W środę po cenach zniżonych Z. Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu".

„Wiosenne porządki" L. E. Huxley'a.

Jutro we wtorek ukaże się po raz pierwszy na scenie Teatru im. J. Słowackiego sztuka L. E. Huxley'a p. t. „Wiosenne porządki". W wesołej tej sztuce pojawi się w nowej edycji „Kopciuszek" z bajki, przemieniony tym razem w miłą pracowniczkę, zatrudnioną w przedsiębiorstwie, przeprowadzającym doroczne porządki w prywatnych mieszkaniach. Znajdzie ona nagrodę za uczciwość i szczerość nie w postaci przy słowionej ręki królewicza, ale zdobywając uczucia dzielnego młodzieńca, mimo dzielącej ich różnicy sfer towarzyskich. Obsadę sztuki stanowią: A. Matusiakówna, Z. Modzelewski, W. Niedziałkowska, W. Macherski, K. Fabisiak, W. Opalińska, R. Wroński, W. Kelwas, A. Possart. Próby pod kierunkiem reż. W. Radulskiego na ukończeniu.

Plan przedstawień: Poniedz. 27. VI. Przedstawienia nie będzie. — Wtorek 28 VI. „Wiosenne porządki" — Środa 29 VI. „Gałązka rozmarynu".

Repertuar kin

ADRIA: „Premiera" (Zarah Leander) i „Rycerze pustyni".
APOLLO: „Za cudze winy" (Warner Baxter, Gloria Stuart).
ATLANTIC: Bogate biedactwo (Sh. Temple) Ostatnia salwa.
LOPP: Niewidzialne małżeństwo — i — Spotkali się w Paryżu.
DOM ŻOŁNIERZA: „Barkarola" (L. Baarowa, G. Fröhlich).
PROMIEŃ: Towarzysze broni.
ŚWIT: „Szeik" Ramon Novarro, I. Lane).
UCIECHA: „Znachor", wznowie
SZTUKA: „La Habanera" (Zarah Leander).
WANDA: „Jej wielkie przeżycie" (Janet Gaynor, Adolf Menjou).
STELLA: Dramat Księcia Józefa w gł. roli Jadwiga Smosarska.

Radio

WTOREK, 28 CZERWCA 1938

6.45 Audycja poranna. 8.00 Muzyka. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.20 J. Brahms: sekstet C-dur op. 36 (płyty). 14.00 Muzyka. 15.15 Obozowy dzień audycja dla dzieci starszych w opr. Zofii Bogdańskiej. 16.05 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: ork rozgł. lwowskiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego, Irena Lipczyńska i Tadeusz Seredyński (dwa fortepiany). 16.45 Po pienińskich zakolach Dunajca" opowiadanie Stanisława Broniewskiego. 17.00 Muzyka. 18.00 Społeczeństwo termitów, pogadankę wygł dr. Michał Siedlecki, prof. U. J. 18.10 Obrazy morskie audycja z cyklu „Fortepian i żka" w opr. Napoleona Fanti'ego. 18.45 Międzymorze" Stefana Żeromskiego (fragment). 19.00 Koncert absolwentów konserw. muzycz. im. Kurłowicza. 19.30 Z Gdyni na dalekie lądy audycja w opr. Leona Sobocińskiego w wyk. ork. Marynarki wojennej, w przerwach anegdoty z podróży „Daru Pomorza" w opr. Leona Sobocińskiego. 21.10 Z Beogradu: moja piękna wieś aud. muzyczna. 22.05 Pod konstelacją... bliźniąt audycja słowno-muzyczna z ogrodu rozgłośni.

Tempo katastrof kolejowych

Zderzenie się pociągów na stacji Grzegórzki

Na stacji kolejowej Grzegórzki — Kraków miała miejsce katastrofa kolejowa, którą jednak nie można porównać z katastrofą w Bieżanowie.

Na tor zastawiony taborem pociąg osobowy Nr 6296 jadący z Kocmyrzowa do Krakowa.

Przy zderzeniu trzy wagony taboru kolejowego wykoleiły się, zaś jeden z nich został poważnie uszkodzony.

Pociąg osobowy nie odniósł żadnych obrażeń, poza maszynistą Kazimierzem Makowskim zam. w Krakowie, ul. Juliusza Lea 25, który został lekko potłuczony oraz doznał wstrząsu mózgu. Makowskiego przewiozło Pogotowie do domu.

Katastrofa powstała w skutek złego nastawienia zwrotnicy. Winę za katastrofę ponoszą dyżurny ruchu Tadeusz Sidor i przetokowy Jan Krawczyk.

Wskutek zderzenia nastąpiło 50-minutowe opóźnienie pociągu jadącego do Krakowa. Szkody obliczają się ponad 100 zł.



Dlaczego po dziesiątej godzinie wieczór nie świeci się zegar na podgórskim kościele?

Przecież i w nocy ludziom przyda się orientacja, która godzina?

Nie każdy jest wilkiem, żeby się na gwiazdach rozumiał.

Czy wiecie, że kontrolujemy ryby w morzu?

Oto temat rozmowy, którą przeprowadzi dr tan Reguła z prof. dr Michałem Siedleckim, przed mikrofonem rozgłośni krakowskiej, w poniedziałek, dnia 27 bm. o goz. 15.30.

Słuchacze dowiedzą się z ust znakomitego znawcy mórz, szeregu interesujących wiadomości o praktycznym znaczeniu dla rybactwa studiów, przeprowadzanych od kilkudziesięciu lat przez Międzynarodową Radę Badań Morza.

Usłyszą, o dalekomorskich wędrówkach ryb stwierdzanych przy pomocy ryb znaczonych, które po pewnym czasie wyławiają rybacy w odległych krajach. Prof. dr Siedlecki opowie o olbrzymich połowach wielorybów, których liczba w zeszłym roku na polarnych morzach południa, osiągnęła 40 tys. ubitych sztuk. Dowiemy się wreszcie o roli, jaką odgrywa Polska w tych badaniach, mających pierwszorzędne znaczenie dla sprawy wyżywienia ludzkości.

Pożar przy ul. Gertrudy

Na ulicy Gertrudy 24 w realności księży Misjonarzy powstał pożar. Zapaliły się znajdujące się w piwnicy kosze oraz chodniki. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła. Pożar powstał prawdopodobnie od pozostawionej w piwnicy świecy. Straty minimalne.

Dlaczego

Dlaczego tramwaj Nr 5 nieregularnie przyjeżdża i odjeżdża z ostatniego przystanku na ulicy Mogilskiej?

Czyżby ci pasażerowie mieli aż tak dużo czasu? Przecież w godzinach rannych trzeba czasem czekać na wóz tramwajowy przeszło pół godziny i słuchać „pikantnych" rozmówek oraz przeróżnych klęć, które się obficie sypią... na te opóźnienie. Dlaczego ruch na tej linii nie zostanie wreszcie należycie unormowany?

Dlaczego z piwnic domów sióstr Urszulanek przy ulicy Starowiślnej już od dłuższego czasu wydobywa się nieznośny zgniły zapach? Czy komisje sanitarno - porządkowe nie przechodzą nigdy ulicą Starowiślną?

Dlaczego w okresie generalnego odczyszczania Krakowa nie zostaną też odczyszczone piwnice sióstr Urszulanek?

Spadek bezrobocia

Pod wpływem szerokiej akcji inwestycyjnej z funduszów publicznych oraz równoległego ożywienia w przemyśle, nastąpił wr . b. poważny spadek bezrobocia zarejestrowanego. W okresie od 16 lutego do 15 czerwca br. nastąpiło rozładowanie 50 proc. zarejestrowanego bezrobocia. Najwyższe napięcie stanu zarejestrowanego bezrobocia zanotowano w Polsce w dn. 15 lutego br w ilości 553.945 osób.

Od tego czasu bezrobocie zarejestrowane zaczyna systematycznie wykazywać spadek, który od dnia 16 lutego do 15 czerwca br. wyraził się liczbą 274,1 tys. osób. Należy podkreślić, że spadek liczby zarejestrowanych bezrobotnych nie reprezentuje faktycznego wzrostu zatrudnienia, oniewaź zatrudnia się również bezrobotnych niezarejestrowanych.

Na krakowskim bruku

Do Michała Kościowa zam. przy ul. Traugutta 12, zgłosił się nieznany mężczyzna i rozpoczął rozmowę z żoną Kościowa w celu wynajęcia mieszkania. W czasie rozmowy skradł leżący na stole zegarek wartości 450 zł. Kradzież tę zauważyła Kościowa, która usiłowała złodzieja zatrzymać. Wczasie szamotania się pchnął ją pięścią w piersi. Na krzyk Kościowej wybiegł z drugiego pokoju jej mąż, który doprowadził zuchwałego złodzieja na Komisariat. Po wylegitymowaniu go, okazało się, że jest to Jakub Soss lat 23, pomocnik fryzjerski, rodem z Wiednia bez stałego miejsca zamieszkania. Pomysłowego Jakuba Sossa aresztowano.

—oOo—

Na plantach obok ulicy Wiślnej, siedzącemu na ławce Peneckiemu Kurtowi absolwentowi medycyny zam. w Krakowie przy ul. Senackiej 3, skradziono z kieszeni marynarki zegarek niklowy wartości 120 zł. Jako podejrzaną do dokonanie tej kradzieży zatrzymano Barbarę Gaus, prostytutkę.

—oOo—

Na trawie pomiędzy ulicą Krupniczą a Wenecją znaleziono zwłoki Franciszka Żelawskiego, robotnika lat 48, zamieszkałego w Krakowie przy ul. Reymonta.

Badanie zwłok przeprowadził lekarz miejski, który orzekł, że Żelawski zmarł z powodu zatrucia się spirytusem denaturowanym. Zwłoki Żelawskiego przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

—oOo—

Rozalia Podmokła lat 72 zam. przy ul. Celnej 9, została kopnięta i pogryziona przez konia, w czasie gdy przechodziła ulicą. Koń jest własnością spedytora Krzemienia. Do Podmokłej zawezwano Pogotowie Ratunkowe, które ją przewiozło do szpitala św. Łazarza..

—oOo—

Przy ul. Bożego Ciała 15 w piwnicy Weissa Hirsza, powstał pożar. Zapaliły się nagromadzone śmieci i słoma. Ogień spostrzegli domownicy i ugasili go jeszcze przed przybyciem straży pożarnej.

—oOo—

Nad Wisłą obok trzeciego mostu tramwajowego, wszczęli między sobą krwawą rozprawę nożową Władysław Maśnicki i Stefan Batko zamieszkały w kanale nad Wisłą. Wczasie bójki Batko doznał rany na głowie a Maśnicki szereg ran głębokich na głowie. Jak stwierdzono Batko zadał mu te rany zabytkowym i zardzewiałym mieczem średniowiecznym. Pogotowie przewiozło Maśnickiego w stanie ciężkim do szpitala św. Łazarza.

Uświęcony nudyzm

Swego czasu jakowaś Sekcja walki z demoralizacją w Krakowie (kaś ta wlozła) wniosła sążniste memoriały do władz miejskich z pobożnym żądaniem, aby np pas że TUR, czy innej „żydokomuny" (sic!) urzędowy owej sekcji) były stanowczo ogrodzone bardzo wysokim parkanem, dalej i żeby nie wolno było za tym parkanem kąpać się młodzieży obojga płci, żeby nie wolno było spacerować w kostiumach kąpielowych — bo to w 100% demoralizuje Kraków.

Ale owa zacna Sekcja walki z demoralizacją Krakowa nie widzi tego, że np. na plantach krakowskich koło Drzewa Wolności i wogóle w pobliżu dworca kolejowego kręcą się w jasny boży dzień różne pocięte typy, których garderoba, czystość i język dużo pozostawiają do życzenia.

I typy te obsiadują ławki, a jeżeli trafi się jakieś ciekawe ucho to łacno może usłyszeć np. taką rozmówkę.

— No i co Zośka, chyciłaś tego frajera?

— Phi. — to mucha dla mnie, ale nie miał dużo, coś ze dwie dychy...

— Dwie dychy to kupa miałkich!

— No tak, ale wisz jak to u nas Józek zaiwanił odrazu jedną, a druga to tak jakoś poszła.

— No a frajer?

— Także coś — też poszedł. Jeszcze rad, że go nie sypłam o uwodzenie nieletnich...

I to racja! Obie nasze sąsiadki były młode i jak to mówią po śląsku pierońsko młode A jedna to podobno jeszcze tamtego roku zbierała datki dla swojej chorej.... matki....

To jeden wdzięczny temat dla owej Sekcji walki z demoralizacją.

A drugi to owe dzikie plaże ciągnące się tam gdzie niema tych prawdziwych plaż.. Tamci plażowicze nie używają wcale kostiumów i dobrze im z tym.

Mar. Gryf.

Opłaty wizowe do Litwy

Warszawa PAT. Na podstawie porozumienia rządów Polski i Litwy, zostały ustalone normy opłat wizowych: wizy polskie: pobytowa jednorazowa z ważnością do miesiąca 25 zł., wielokrotna z ważnością do 3 miesięcy 40 zł., tranzytowa przez Polskę 2.50 zł.

ZE SPORTU

Cracovia - Ruch 3:2 0:1

Rozegrany w Krakowie mecz ligowy Cracovia—Ruch wywołał ogromne zainteresowanie, gromadząc na boisku Cracovii 7 tys. widzów, w tym około 700 ślązaków, którzy przyjechali specjalnie na mecz. Zawody, które miały charakter rewanżowy za porażkę poniesioną przez Cracovię w ubiegłą niedzielę w Wielkich Hajdukach, zakończył się tym razem zwycięstwem Cracovii 3:2 (0:1).

Pogoń - Wisła 2:1

We Lwowie w meczu ligowym Pogoń pokonała Wisłę w stosunku 2:1 (0:0).

Mecz stał na słabym poziomie. Pogoń wystąpiła bez Matjasza i Wasiewicza, lecz mimo to była drużyną lepszą i wygrała zasłużenie. W Pogoni wyróżniła się obrona oraz boczni pomocnicy, natomiast napad grał słabo i mało skutecznie. Wisła, jako całość, zaprezentowała się bardzo słabo. Zadowolić mogli jedynie Gracz w ataku, Kotlarczyk i obaj obrońcy.

Porażka Ruchu z Cracovią nie odebrała ślązakom prowadzenia w tabeli. Poważne przesunięcia nastąpiły w dalszych pozycjach.

		Gier	Pkt.	st br.
1.	Ruch	9	12:7	28:17
2.	Pogoń	9	11:7	10 8
3.	Warszawianka	9	11:7	23:20
4.	Cracovia	9	11:7	19:19
5.	A. K. S.	8	9:7	17:0
6.	Wisła	9	9:9	12:13
7.	Warta	9	8 10	28:23
8.	W. K. S. Smigły	9	7:11	15:22
9.	Ł. K. S.	9	6:12	9:20
10.	Polonia	8	4:12	12:22

Wysokie zwycięstwo Śmigłego nad ŁKS

W Wilnie w meczu ligowym Śmigły odniósł wysokie zwycięstwo nad Ł. K. S.

AKS Polonia 1:0

W Chorzowie A. K. S. w meczu ligowym pokonał Polonię 1:0 (0:0). Jedyną bramkę decydującą o zwycięstwie zdobył Piontek z podania Wostala na trzy minuty przed końcem meczu. AKS. poza tym nie wyzyskał przeznanemu mu rzutu karnego.

Warszawianka Warta 2:1

Na stadionie wojska Polskiego w Warszawie wobec 4-ch tysiecy widzów rozegrany został mecz o mistrzowstwo Ligi pomiędzy Warszawianką i Wartą. Zwyciężyła Warszawianka w stosunku 2:1 (1:1).

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO"

26) POWIEŚĆ

Miękko lgnęła do piersi jego jedwabna koszula przepojona zapachem dobrych perfum, miłe stało się objęcie jego silnych ramion, a luba niemoc ubezwładniała ją wolno, mrocząc przedsmakiem rozkoszy zmysłowej.

W ostatniej chwili, zanim ekstaza uczuć pozbawiła ją przytomności, wyszeptała jeszcze —

— Alfredo — będę — grała — rolę w tym fil — mie — — przy — rzekasz — mi — — —

— — — — — — — — — — —

Godzinę bawił już van der Soon u Otwierckiego. Siedzieli w wygodnych fotelach klubowych i sięgając często do kasety z papierosami, stojącej na stoliku, prowadzili ożywioną dyskusję. Kilka razy odwiedzili się wzajemnie w ciągu ostatnich miesięcy i tak powoli wyłonił się między nimi przyjacielski stosunek, oparty na wzajemnym szacunku.

— Na podstawie tego co w ciągu mojego pobytu w filmie mogłem zaobserwować, doszedłem do przekonania, że wcześniej czy później inteligencja zwycięży, ujmie w ręce kierownictwo i wyprze z kierowniczych stanowisk te elementy, które dzięki wojnie i ówczesnej sytuacji dostały się do tego zawodu. Czas szybko bieży, techniczny rozwój kinomatografii postępuje szalonym tempem naprzód, równocześnie z udoskonaleniami wyłaniają się nowe problemy, nowe zadania stawiają sobie reżyserzy, nowe wymagania powstają u publiczności, dziewiędziesiąt procent tych tak zwanych kierowników nie może temu podołać. Kiedy mi w dzień mojego debiutu we filmie opowiadałeś, że sztab reżyserski od pomocnika, aż do dyrektora to wszystko chamy, sądziłem, że przesadzasz. Ale z czasem i ja przekonałem się, że główne stanowiska w filmie zajmują ludzie, którzy nie tylko do pozycji tej pod żadnym względem nie dorośli, ale co gorsza przez swój brak inteligencji staneli na drodze talentom, nie poznając się na nich, spychając je z powrotem do statysterii, natomiast z beznadziejnych dyletantów starają się zrobić gwiazdy ekranu, o ile dyletantom tym są czymś zobowiązani. Jestem przekonany, że ten system protekcji zniknie, o to dbać będzie krytyka prasy, a coraz większe wymagania, otworzą pole działalności ludziom o wyższym wykształceniu i wyższej inteligencji.

— Wywody twoje, odparł mu van der Soon, mają wiele słuszności. Objawów tej zmiany możemy się dopatrzyć już w tym, że w ciągu ostatniego roku wypłynęli na powierzchnię dwaj nowi kierownicy zdjęć, ludzie odróżniający się od swych kolegów naprawdę inteligencją i towarzyskim obejściem, tak, że w ostatnich latach zniknęło z horyzontu filmowego kilka gwiazd z rzędu tych protegowanych dyletantów lub pieszczotek panów reżyserów, dyrektorów i finansistów. Ale system protekcyjny utrzymuje się nadal. Talent odgrywa podrzędną rolę — protekcja, znajomość, pokrewieństwo, — dominują. Przeciwko temu, my znikomo małe jednostki w przemyśle filmowym nic przedsięwziąć nie możemy. Gdy czasem zastanawiam się nad tym, co się tu wogóle dzieje, to chciałbym krzyczeć z rozpaczy, chciałbym płakać jak małe dziecko w poczuciu własnej niemocy, Straszne — straszne, wiedzieć, że się jest zależnym od takiego chamstwa. Wczoraj powiedział mi Mech — dla mnie umarłeś w zawodzie. Wiesz co to znaczy? Że mnie nie będzie więcej angażował. Na to pozwala sobie taki Mech, dzisiaj kierownik zdjęć, dawniej parobek stajenny w cyrku Buscha. Podobną odpowiedź dali mi bracia Rettmann.

— Mój stosunek do nich również nie jest lepszy. Ja także u nich nie miałem jeszcze zajęcia. Ten starszy, którego nazywają „Mądrym Hansem" to rzadko głupi człowiek. Często zastawiałem się nad tym, skąd takie indywidua dostały się do filmu. Fakt, że oni zajmują takie stanowiska, jest moralnym przestępstwem.

— Więcej takich przestępstw spotkać możemy w filmie. Wiesz o tym, że ten młodszy Rettmann jest byłym ślusarzem? A ten starszy był liftboy'm u Tietza? I tacy ludzie mogą ci złamać karierę w filmie, oni mogą cię zupełnie zniszczyć, gdy cię poczną bojkotować. Biada ci, gdy sobie nie zaskarbisz czymś ich względów, lub stracisz ich przyjaźń. Przyjaźń polega na piciu z nimi, dokładniej mówiąc na upijaniu ich. Ale kończmy z tym tematem. Ja się tym tak denerwuję, że potem zasnąć nie mogę. Chodźmy się troche przejść, Otwiercki, oglądniemy sobie ruch uliczny to nam sprowadzi inne myśli.

— Masz racje — chodźmy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/mm Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4
Ceny ogłoszeń w złotych; I. strona w 1 łamie: za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1. — Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1m/m w 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20 —, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Eugeniusz Mroczek.** **Drukarnia „Literacka" w Krakowie, Pl. Zgody 4 — Tel. 185-18**